Hod I. Wilnia 24 Žniunia 1913 hodu № 22.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Pryszła niadziela — szto rabici.

Pa ciażkich dniach budnich, ciażkich asabliwa letkam, prychodzić pa czaradzie dzień światy — niadziela. U subotu wieczaram znać użo na wiosca, szto zaŭtraszni dzień asabliwy. Kala chat wulicy miatucca raz u tydziań, a u chatach pryborka idzie. Pa wiaczery, zamiest taho, kab adrazu pajści chto kudy na spaczynak, kab na zaŭtraje na poli pry sasie ci pry kasie prywitaci uschod słonka,—baczymo druhoja sionijka. Starszyja, absieŭszy dzie pry płocia ci pry chaci kuczku kamieńnia, hutarać ab tym-sim, a hałosnyja kryki i padśpieŭki u druhim kancy wioski każuć, szto i moładź na zaŭtraszni dzień hledziuczy cieszycca sabie sionijka.

Ale oś pa naczy i — niadziela. Każemo—dzień heta światy. Dobra, al i wiedaci treba, szto kala świątych reczy treba i abchadzicca paświatomu. Tojaž praŭda, szto wypacznuć treba: niadziela—taki dzień; ale, ludzcy, zważajcia, szto nia tolki dla wypaczynku cieła dzianiok niadzielny, bo i koni waszy ci wały, katorymi wy pracawali praz tydziań, — takimże sposabam karystaci buduć z niadzieli. A chibaż zhodzicisia, szto ludzi ważniejszyja ad skacinki; u ludziej krom cieła jościka nieszta ważnaja, szto i stawić nas wyższej ad wała ci ad kania;— ludzi majuć duszu. Spahlanicia, ci i jana ni damahaicca czaho czasam? I jana, jak i cieła ludzkoja, damahaicca macunku, pasiłku zbawiennaha. Patul dusza żyje—pakul pasiłak maić, pakul z Boham złuczana; a złuczana patul—pakul spaŭniaić wolu Jaho światuju.

Ludzcy! Kińcia wokam na praszoŭszy tydziań,—czaho tolki tam ni spaściaražycio: kolki chto raz kaho czymniebudź skryŭdziŭ! kolki chto raz kamu aby czym dakuczyŭ! kolki chto raz ni nie pakwapiŭsia usłużyć kamuścika u patrebia! Dy ci tolki heta,—tydziań wialiki: mo chto praz tydziań wun jakim hresznikam staŭsia! Mo i paciorak niwodzin dzień dobra, szczyra ni adnaho nia zmowiŭ!..

Wotaż pryszła niadziela.

Huł kaścielnych zwanoŭ razniośsia pa palach, pa wioskach, sklikajuczy synoŭ Matki-Kaścioła; Addajcia szto carawa — caru, szto Bohawa—Bohu.

Pryhlańmosia ciapier—jak — żaż wy-

wybirajucca nikatoryja da kaścioła. Niraz zdarajicca czuci taki atkaz na toja --ci pojdzisz da Kaścioła: Nimaju hraszej, nima z czym.,. Dzieci niraz swarucca z baćkami usio za toja — szto na darohu da kaścioła baćki dajuć kroszku mieńsz, czym jim choczycca. A na woszta heta hroszy na darohu da kaścioła? Kab spuścić u potajnym szynku, jakich ciapier na biadu szmat zawiałosia, — abo dzie marna źwiaści u błahoj kumpanii.

Miła, praŭda, spahlanuć, jak haspadar, katory chryścianin dobry,—pryszoŭszy da Kaścioła jak należycca trymajicca u Kaściela, szczyra molicca zaŭsieńka, szczyra cześć Bohu wykazywaić, szczyra dziakuić miłamu Bożyńku za toja ŭsieńka, czym Boh jaho samoha, jaho siamiejku, jaho niwu abdaryŭ; szczyra z Boham hukajuczy,—szczyryja myśli maić—kab tki druhim razam pakazacca u Kaściol prad Boham szmat lepszym, szmat papraŭniejszym. I znać pa jim, szto uspakoiŭ duszu, szto pamacnieŭ na myślach.

Dy ni tak miła spahlanuć na dzieciuka-katalika. Hałoŭ zadziorszy uziraicca jon—by indyk-to na ścieny, to na ludzi: chto dzie i skim staić, jak adziety; dy czakaić—chutczejby kaniec nabożenstwu; jamu użo znudziło tut stajać, — paziwać choczycca; jon użo podaŭna wymknuŭba z kaścioła, dy tolki stydaicca pirad ludźmi... Czamuż tak adbiŭsia ad Kaścioła, czamu tam nia umieić pa chryściansku czas prawiaści?

Bo nasza moładź badaj takaja: nidabita, nidawuczana; na karku choć haława z mazhami, al u haławie pustoja szto taŭczecca, błaznota,—ani myśli ważnych, ani rozumu stałaha, dobraha... I hetak dziaciuk-katalik, ledź ksiondz skażyć: Ite Missa est, i pirażahnaić, — ni czakajuczy, ci szto dalej budzia u kaściela,—bardziej won, i kala kaścioła nahladaić sabie kumpanoŭ, a tady marsz na wypiŭku, na hulanku, ab katorych moża ŭżo dumaŭ stojuczy u Kaściela. I heta—katalik: aby jak Mszy światoj pasłuchaŭ... aby jak chwału Bohu złażyŭ... al zucham da szynku śpiaszycca, zucham łykaić djabelskija kropli, zucham nastaŭlaicca pirad ludźmi i—zucham łupcuicca, bjecca z bratami chryścianami, a czasam paoity waroczaicca damoŭ, paciesząjuczy chatnich — aż im ślozy wystupajuć...

Ale Bohu dziakawać — jość jaszcze paważniejszyja i stalejszyja ludzi. Daczykaić z ich katory u świata samaho kanczatku nabożenstwa; z kaścioła wyszaŭszy na siale załadzić swaje patrebnyja sprawy; ab swajakoch, ab bliskich i dalokich znajomych dapytaicca ab zdaroŭji; dawiedaicca u hrumadzkuju kramu; pasłuchaić czasami dobrych rad ad prajeznaha wuczonaha haspadara, ahranoma, u hrumadzkoj biblioteca i czytalni; pahaworyć z tym dy z sim—i jedzić damoŭ. Złażyŭ Bohu cześć i chwału, usłużyŭsia kala hrumadzkoj sprawy i jedzieć zaraz da siamji; dahladzić doma haspadarki; miż swaimi pazabaŭlaicca, pahaworyć, i... uhladajuczysia na zachod słonka hadaić—jakaja zaŭtra pahoda budzia i da czaho rabić uziacca prydzicca.

Hetak i niadzieli kaniec. A chto lepi skarystaŭ z dnia światocznaho – wiedama, i daj Boh kab każdy z nas karystaŭ z jaho pa chryściansku, razumna i dobra.

Ruszczaniec.

1—8—13 Wioska Ruszczany, Hrodz. hub.

Bratu.

Dobry brat, nie zdawajsia duszoju
U zmahańni z niepraŭdaj ludzkoj!
Moża stałaj adwahaj twajoju
Praciarebisz ty szlach prad saboj.

Dobry brat, nie biaduj, szto niawola
Razrasłasia nad krajem, a znaj:
Prydzie czas — budzie szczaście i dola,
Tolki dumki żywoj nie skrywaj.

Chaj haryć jana zorkaj ahnistaj,
Dy nadziejaj zijaje u duszy...
Uzojdzie słonca, aświecić ŭsio czysta
I razbudzić z markotnaj ciszy.

Tolki ŭpierad idzi, nie lanisia,
Sciarażysia darohi krywoj,
Pad nijakim ciażaram nia hnisia
U zmahańni z niepraŭdaj ludzkoj.

T. C.

Ś-ty Ludwik karol Francyi.

Syn francuskaho karala Ludwika 8-ho i błahasławlonaj Blanki ś-ty Ludwik radziŭsia u 1215 h. Baćka jaho byŭ czaławiekam z żywoj wieraj i dbaŭ ab toje,

kab syna wychawać na czaławieka dobraho, bohabojnaho. Matkaž była jescze bolsz pabožnaja i hadujuczy syna niraz da jaho adzywałasia, szto *lepiej zhadziłasiaby jaho baczyć na katafalku, czym zmazanaho hrecham.*

Majuczy 12 hadoŭ św. Ludwik straciŭ baćku i staŭsia sam karalom pad imieniem Ludwika IX. Staŭszysia uładcam tak wialikaho hasudarstwa, jak Francija jon byŭ prykładam i ŭzoram dobraho czaławieka, dobraho rycara i dobraho karala.

Na jaho pajszli wajnoj nikatoryje kniazi, dumajuczy, szto tak maładoho karala im budzie lohka zwajawać, ale 14 hadowy Ludwik staŭ na pieradzie wiernaho jamu wojska i zmusiŭ paŭstancoŭ zdacca na łasku.

Paśla hetaho u Francii stali hawaryć, szto nima mnicha, kab byŭ bolsz pabožny, jak karol Ludwik i nima rycara roŭnaho jamu u walecznaści.

U 20-tym hadu žycia Ludwik ažaniŭsia s pabožnaj hrabiankaj prowanckaj Maŭgaretaj, katoraja stałasia najprykładniejszaj karalowaj.

Nikoli Francija nie była takaja szczaśliwaja z pohladu na bezpieczenstwa u kraju i na hranicach, jak pry panawańniu św. Ludwika. Jon wykaraniŭ usielakija zdzieki i szalmoŭstwy zabaraniŭ rabić pajedynki, ihry hazardowyja i skasawaŭ damy raspusty. Pilna baczyŭ kab wyszejszyje i nižejszyje naczalniki nia zdziekawalisia nad padŭładnymi abo prostym narodam. Dziela hetaho kožen mieŭ prawa pryjšci da karala sa skarhaj na błahoha naczalnika; usiakaho jon ciarpliwa wysłuchawaŭ i pa sprawiedliwości zdawoliwaŭ prośby i patreby. Pry hetym mieŭ dar ad Boha tak dobra paznawać, pa czyjej staranie praŭda, szto, kali karol wadaŭ swoj sud ab czyichś sprawach, dyk prajhrauszy, czujuczy sprawiedliwaść hetaho pryhaworu, nia śmieŭ nawat narekać na toj sud.

Sam wioŭ žycio skromnaje, ściaroh jak najpilniej cnoty i da tahož zaachwoczywaŭ usich paddanych. Jak maha staraniŭsia ad usich swiatowych ihryszczaŭ i balaŭ. Paściŭ nia tolki dni, praznaczanyje kaściołam, ale iszcze i sam sabie zadawaŭ pasty, jak np. praz cely adwent, i ŭ wilei prad świataml Matki Boskaj. Zaŭsiody nasiŭ wałasianicu, szto dzień słuchaŭ choć adnej imszy światoj i adhawarywaŭ paciary da Matki Boskaj nazywanyje „Officium parvum“. Kožnaj suboty zbiraŭ 300 ubohich, myŭ im nohi, paśla sadziŭ pry stale, dzie jany jeli a św. Ludwik pasłuhawaŭ im jak lakaj; apracza hetaho zaŭsiody razam s saboj sadziŭ da abiedu pa kolki ubohich.

Dla usiaho narodu heta byŭ najlepszy baćka, katory dbaŭ ab toje kab, usim było dobra. Kali byŭ hoład u katoraj prawincii, dyk św. karol zwalniaŭ tych ludziej ad padatkaŭ i sam pasyłaŭ biednym wialikija padmohi hroszami, abo zbožam.

U dwacatym hadu swaho panawańnia ciažka zachwareŭ, s czaho usia Francija smuciłasia i u hetaj chwarobie jon pastanawiŭ, pajści na wajnu kryžowuju, kali tolki azdarawieje. Wyzdarawieŭ i spoŭniŭ swaju abicanku pry czym s paczatku mieŭ szczaście u wajnie, ale paśla i sam papaŭ u niawolu tureckuju, dzie prabyŭ kolki hadoŭ i jaho tak palubili tam, szto chacieli zrabić nawat swaim karalom.

Puszczany na wolu jon szmat dabra zrabiŭ u ziamli tureckaj i wiarnuŭszysia u swoj kraj pazakładaŭ roznyje dobraczynnyja instytucii, jak szpitali szkoły itp.

Sam usłuhowywaŭ chworym i kalekam pa szpitalach i chatach. Adziežu nasiŭ prostuju i tolki u kanieczaj patrebie adziewaŭsia pa karaleŭsku. Dla siabie byŭ srohi i aszczedny, ale usimi siłami staraŭsia, kab aszczaśliwić narod prosty i ŭsich swaich paddanych.

Susiednije karali i cary tak lubili i szanawali św. Ludwika, szto u kožnaj trudniejszaj reczy zdawalisia na jaho sud i nazywali jaho Salamonam chryścijańskim.

U 40-ym hadu panawańnia sw. Ludwik jeszcze raz pajszoŭ wajnoj proci niepryjaciela imienia Chrystusa, ale i hety raz jamu nie ŭdałosia, bo ad wialikaj žary paŭstała ŭ jaho wojsku smiartelnaja zaraza, katoraja zhładziła z swietu i samoho św. Ludwika 26 sierpienia 1270 hoda.

Umiraŭ z najbolszym spakojam duszy, pa spowiedzi i św. sakramentach, a synu swamu zamiest spadczyny pakinuŭ pieknyje nawuki nad usio lubić Boha i ściarahczysia usiakaho hrechŭ.

Spaŭniajmo i my hetujuž nawuku!

Kaścielnyja wiedamaści.

Pieramieny u duchawienstwie.

Z woli administracii dyecezalnaj, nowa-wyświenczanyje ksiandzy dastali naznaczeńnia na wikarych: ks. Jaz. Mincewicz u Kiemieliszki, ks. Kaž. Łobacz u Parafijanowa, ks. Mik. Ikonowicz u Ej-

szyszki, ks. Wacłaŭ Ramanoŭski u Daŭhieliszki, ks. Al. Auhustynowicz u Krewa, ks. A. Jaskiel u Tabaryszki, ks. Drabb u Alszany, ks. J. Bajko u Porazowa, ks. Jaz. Hermanowicz—da Dalistowa, ks. J. Rokicki da Choroszczy, ks. Tad. Akscin u Żyżmory i ks. Szutowicz u Lidu.

Ab nawuce religii.

W. Pr. Ks. K. Michalkiewicz, Administrator dyecezii Wilenskaj wydaŭ swoj akolny list (cyrkular) da ksiandzoŭ, u katorym każe, szto wuczyć dziaciej religii u szkołach treba u tej mowie, katoruju najlepiej razumiejuć hetyje wuczni i katoruju jany samyje uważajuć za swaju rodnuju.

Konhresy katalickije.

S pryczyny jubileuszu wydańnia edyktu medyolanskaho ab swabodzie wiery katalickaja moładź u Hiszpanii adbyła uraczysty konhres.

Padobnyż konhres adbyli niemcy-katoliki ŭ Aŭstryi u hor. Linzu.

Nowy kaściol u Rymie.

Na jubileuszowy pomnik—kaściol Zbawiciela u Rymie użo sabrałosia szmat hroszy i raboty kala budoŭli hetaho kaścioła użo paczalisia.

Nawarot u katalictwo.

Wialikaja ŭrażeńnie miż wuczonymi u Ameryce zrabiŭ pierachod u katalictwo s protestantyzmu inżyniera Paŭła Pattona.

Piszuć da nas.

Traby, Wilenskaj hub., Aszmianskaho paw. U hetym miasteczku 21 lipnia u niadzielu sabrałasia szajka razbojnikoŭ czaławiek piatnaścia pabić adnaho Żukoŭskaho.

Wypiŭszy dobra harełki zławili jaho na wulicy i tak pabili jamu haławu, szto toj na druhi dzień i skanaŭ. Winawajcoŭ siem zławili, a astatnich szukajuć.

Dobra papisywajucca naszy Trablanie! — na wulicy bjuć ludziej, nibajucca ni ksiandza ni baciuszki, tolka katarhi, to moża i spałochajucca.

Nidaloki.

M. Wiszniewo, pad Aszmianoj, Wilen. hub. Praz heta miasteczka 12 żniŭnia wieźli parawik sa stancij Wajhiany.

U miasteczku astanawilisia pakarmić koni. Żydki uwidziaŭszy maszynu sabralisia pahladzieć jaje; adzin żydok hadoŭ 6 uziaŭ za szrubku i staŭ krucić a czaławiek, katory byŭ pry maszynie, uwidziaŭszy heta, tak pichanuŭ jaho kułakom u hrudzi, szto toj pawaliŭszysia ab bruk na miejscy skanaŭ.

Czaławieka hetaho zabrali na kazionny chleb.

F. A.

M. Alszany, Wil. hub., Aszmian. paw. U tutejszym kaściela na Zielnuju 15-ho żniŭnia było duża ludziej.

Padczas summy adna baba wyciahnuła u druhoj s kiszani 10 rubloŭ; ludzi heta widzieli i pakazali jaje pakryŭdżanaj. Taja prywiała strażnikaŭ i złdziejku zawiali da uradnika, toj zniaŭ dapros i adpuściŭ babu.

Każuć ludzi, szto baba hetaja usiudy jeździć na festy dzieła abkradańnia i kali dzie, jak i ŭ Alszanach, jaje złowiać, usiudy kanczajecca na tym, szto zdymajuć z jaje dapros.

Alszanski.

Soły, Wil. hub., Aszm. paw. Z 10-ho na 11-ho żniŭnia a 12 hadz. u noczy pralacieła tut „wietranaja truba“ s takim impetam, szto u w. Wołajkowiczach razwiarnuła 18 humion i 2 nowyja chaty, a ŭ Zajaziercach 5 humion.

Hetkaj zjawy u nas i najstarszyja ludzi nia pomniać.

A. Z.

Szto czuwać.

Wilnia. Kolki dzion tamu niejkaja W. Pastuchowa ŭziała z has. banku 80 rubloŭ, tutże z jej paznajomiłasia niejkaja druhaja kabieta i razam pajszli da chaty. Prachodziacy kala pomnika Murawjowa niznajomaja kabieta paraiła adpaczyć.

Prysieli. Zaraz da ich padyjszoŭ niznajomy mużczyna i spytaŭ, ci nie najszli 300 rubloŭ, katoryje jon zhubiŭ. Niznajomaja pakazała jamu nawat swoj partmanet; jon pahladzieŭ u im i zwiarnuŭ, dy zażadaŭ, kab i Pastuchowa pakazała swaje hroszy. Taja padała partmanetku i niznajomy zaraz że zwiarnuŭ i sam pajszoŭ. U skoraści i kabieta pajszła adna.

Kaliż Pastuchowa wiarnułasia da chaty, dy stała wyjmać hroszy, wyniała

wekselnuju papierku i 3 hralnyja karty, a hroszy prapali.

= 19 źniŭnia na hłaŭnaj poczcie niejkaja Widuczynskaja 16 hadawaja dziaŭczyna pisała pierawodny blank i tutże pry sabie na stoł pałażyła 123 rubli, katoryja mieła wysłać. I ŭ adzin moment hroszy hety s pad ruk prapali.

Myśli pali na siadzieŭszuju pry tymże stale niejkaju aficerawu żonku i Widuczynskaja zażadała arysztawać jaje. Taja pajszła da telefona i paklikała muża, katory pryjszoŭszy zażadaŭ arysztawańnia samoj Widuczynskaj.

Palicyja sysknaja zaniałasia hetaj sprawaj, ale hroszy ŭżo napeŭna nia wiernucca.

— **Z ruchu biełaruskaho** u № 33-im biełaruskaj hazety: „Наша Нiва" z dnia 16 źniŭnia hetaho hodu nadrukawana abwiestka niejkaho „Biełaruskaho wydawieckaho tawarystwa u Wilni", katoraja prosić prysyłać jamu da druku szmat jakich kniżek i ŭ tym liku: „Piśmo światoje"(cełaje) Ewanheliczku, Historyju Kaścioła dla szkoł, Historyju staroho i nowaho zakonu i insz.

Szto heta za tawarystwo i jakije u im ludzi, my pakul szto nia wiedaim.

W. Uhlany, Wil. hub. Aszm. paw. Bielickaj woł. 14-ho źniŭnia zhareła heta usia wioska tak, szto ad jaje astalisia tolki wuhalczyki dy papieł.

Zdaryłosia heta u dzień kali usie sielanie byli na paloch kala zborki jaryny, dyk niczahusieńki uratawać ni udałosia i tolki szczaściam niepahareli dzieci, szto byli u chatach.

Szkody zroblano na tysiacz 20. Kala 100 asob astalisia biez nijakaho prytułku. A ciż mahłob heta zdarycca, kab Uhlancy byli razyjszoŭszysia na asabniaki?

Trabejny, Wil. hub., Aszm. paw. Tutejszy haspadar 60 hadowy Prancisz Markoŭski, ubaczyŭszy szto bura zhłumiła jaho siena na sienażaci z hora chacieŭ zarezacca. Daczka skora wychapiła z jaho ruk noż, ale jon mocna pakaleczyŭsia i ciapier chwaraje u szpitali u Iwiency Min. hub.

Hłybokaja, Wil. hub., Dziś. paw. 11-ho źniŭnia adbyłasia tut biełaruskaja wieczarynka. Na scenie stawili: „Paszylisia ŭ durni" i „Michałka". Syjchrali jak na pierszy raz dobra.

Radaszkawiczy, Wil. hub., Wilcjsk. p. 15 źniŭnia adbyłasia tut sielska haspadarskaja wystaŭka i wieczaram teatralnaja prystaŭleńnia u kolki mowach. Biełarusy stawili abrazok: „Paŭlinka", każuć szto publicy najlepiej padabałosia biełaruskaje prystaŭleńnie.

Nowyja szkoły. U wilenskim wuczebnym okruzie hetaho hodu adkrywajecca niekolki nowych szkoł.

U tym liku himnazii: u Swiencianach, Lidzie Wil. h. i ŭ Reżycy, Witeb. hub.; Wuczycielskaja seminaryja u Newli Wit. hub. i wuczycielski instytut u Mahilewie. Apracza hetaho adkryjecca 7 wyszejszych paczatkowych szkoł s katorych 5 dla chłopcaŭ i 2 dla dziaŭczat.

Hrodna. Pa zahadu naczalstwa dwa sałdaty T. Łagier i A. Soroczynski pajechali na pawietry u Arany i wiartajuczysia nazad za 3 wiarsty ad Hrodny zwalilisia na ziemlu, pry czym Saroczynski trochi akaleczyŭsia, a Łagier niekolki minut byŭ nieżywy, ale aczuniaŭ.

Minsk. Pry minskim wajennym szpitali atkrywajuć sanitarnyje kursy dla sałdataŭ, wychodziaczych u zapas. Na hetyje kursy majuć kamandzierawać 120 czaławiek u tym liku 80 czał. z Wilenskaho okruha i 40 z warszaŭskaho.

— U Minsku zamała szkoł, dziela taho wuczniam trudna dzie pastupić u wuczelniu, bo s pryczyny niechwatu wakansaŭ na wialiki lik kandydataŭ, ich wielmi stroha egzaminujuć i mnohim prychodzicca astawacca biez wuczelni.

M. Starosielle, Mohil. hub. I. H. 23-ch hadowy dziaciuk zastreliŭsia, dziela taho szto za jaho nie jszła dziaŭczyna, katoruju jon chacieŭ brać. Jaho chawali biez papa, bo toj admowiŭsia.

Sieuba żyta.

Czas ad 15-ho da 31-ho sierpienia — samaja lepszaja para na siaŭbu żyta, dyk wiedajuczy toje, szto „jak pasiejesz, tak i pażniesz", treba kożnamu rupicca ab tym, kab pasiejać czym najlepiej.

Kab siaŭbu można było nazwać dobraj, dyk treba zwiarnuć uwahu i na rallu, na katoruju majem siejać, i na nasieńnie i na sposab samoj hetaj raboty.

Ralla pawinna być nie zusim świeżaja, a trochi zleżałaja. U nas zwyczajna siejuć pośle dwuchrazowaj orki, dyk oś treba staracca kab pierszaja orka była u samym paczatku leta, sa try tydni

spuściŭszy jaje treba pabaranawać, pasla czaho iznoŭ sa try tydni sczakaŭszy paharać druhi raz (pamiszać), pryczym druhi raz treba arać hłybiej, czymś pierszy i pa hetaj ralli można siejać żyta, sczakaŭszy iznoŭ tyki kala troch tydniaŭ abo i bolsz. Kaliż hetaja ralla wielmi hrudawataja, to jaje treba trochi pakryszyć pierajechaŭszy udoŭż zahonaŭ baranoj, bo żyta wielmi nialubić osiadańnia ziamli, katoraja pry hetym abrywaje kareńczyki jaho.

Kali żyta papadziecca zahłyboka u ziamlu, dyk jano spaczatku kuścicca tam pry zierni, pakul wybiarecca na wierch, a wybraŭszysia musić iznoŭ rabić tojeż pry wierchu ziamli, a tut jaho może zachapić i maroz bo jano szmat czasu stracić, pakul wybiarecca na wierch.

Nasieńnie pawinna być szto najśpialejszaje i czym najpaŭniejszaje ziernia. Treba da hetaho małacić samy lepszy uradżaj żyta, nie s kłustaho pahnaja, bo tam, choć na sałomu żyta bywaje dobraje, ale zierniaty bywajuć lichija. Pierawiejać jaho abo pieraarfawać, jak maha najczyściej wydzielić z jaho nasieńnie girsy, zwancu ci druhoj jakoj trawy i uziać da siaŭby pierszaje czało.

Treba jeszcze hladzieć, kab heta żyta nia było parosszaje u snapoch abo sparanaje u tarpie, ci użo wymałaczanym kab nie sparyłasia stojaczy doŭha ŭ miaszkoch.

Siejać treba nia wielmi husta i nia redka; na dzisiacinu ralli pawinna wysiewacca nia mieńsz 9-ci i nie bolsz 12 pudoŭ, pry czym na lepszuju ziamlu siejecca radziej czym na pustuju i siejuczy paźniej treba dawać huściej, czym u raniejszaj siaŭbie i bujniejszaho ziernia bolsz wysiewajecca na wahu, czym drabniejszaho.

Wielmi dobra byłob siejać pry pomaczy radowaho sieŭnika, kali jość zmoha jaho dastać; sieŭnik hety razsiewaje usiudy roŭna, dyk nihdzie nie zmarnujecca liszniaje ziernia, ale kali jaho dastać ni jak niamożna dyk treba siejać rukami, ale staracca raskidać ziernia roŭna.

Pasiejaŭszy treba dobra wybaranawać upopierak i ŭdoŭż, a paśla pahaniać iznoŭ barozny (pawagać) kab imi mahła sciekać wada, bo żyta wielmi nia lubić wady, ci to jana budzie u hlebie ci budzie stajać na wierchu. Kala abmieżkaŭ, dzie wada moża sabiracca i stajać dy szkodzić żytu, treba prakapać raŭczaki kab jana sciakała adhetul.

Paczynać siejać treba na tych miejscoch, dzie ziamla puszczejszaja, abo bolsz u zimnym miejscu, kab raniej abyszoŭszy uśpieła jano ukaranicca, a dalej użo siejać na lepszaj ziamli, dzie i paźniej pasiejenaje, majuczy ciapło ad hnoju i lepszuju pażywu, żyta uśpieje ukaranicca da marozu.

Ale kali użo spoźniszsia s siaŭboj tak, szto użo minieć i 15 wieraśnia, dyk tady lepsz użo i nia siejać, bo ad poznaj siaŭby nie spadziewajsia niczoha dobraho. Lepiej toj kusok wiasnoj zasiejać jarycaj abo druhoj jarynoj.

Naahuł treba wiedać, szto, jak nichto nie szkaduje, rana ustaŭszy, abo małady ażaniŭszysia, tak sama nichto nie kajecca, kali rana pasieje, bo dzie z wosieni żyta nia ŭśpieje raskuścicca, tam jano i da żniwa astaniecca redkaje.

Padwilenczyk.

Wiestki z zahranicy.

Na Bałkanach zamireńnie.

Pamiż Baŭharami i Turkami ciahniecca użo tydni so try i ledź tolki ciapier, pawedłuh zahranicznych wiestak, można dać wiery, szto tki i zapraŭdy heta zamirańnie budzie, bo ŭżo nie eŭrapejskije apiakuny mirać ich, apiakunstwo katorych, jak usie pierekanalisia, i funta kłakaŭ nie warta, a sami Baŭhary i Turki zawinulisia kala hetaho i panaznaczali swaich predstaŭnikoŭ, kab jak chutczej dabicca kanca. Nawat

Turki robiać wialikija ustupki Bauharam,

a ŭsiej zaciażki—z Adryanopolam. Baŭhary damahajucca, kab krepaść pry nim —źnisztożyć, a sam horad padzialić: adna starana, dzie bolsz żywie Turkaŭ — chaj prynależe Turcii, druhaja, dzie bolsz żywie Baŭharoŭ, — kab adyjszła da Baŭharyi·

Nu, ale tak, ci siak, usioż—tki można być peŭnym, szto barysz budzie, i na Bałkanach paczniecca nowaja

ihra u kiksu:

Turki i Baŭhary pacznuć ihrać u adnu ruku; Serby i Hreki u druhuju.

Samo saboj razumiejecca, szto hetyja nowyje pary sojducca nie dziela taho, kab tak użo pakachalisia pamiż sabaj, dyj prypali adzin druhomu da smaku— ani dumać! Kożny s pamiż ich robie heta dziela swajoj tolki ŭłasnaj wyhody i karyści.

Wiedaje kotka czyjo miaso zjeła:

wiedaje Turcija, szto Adryjanopal, katory tak sołana abyjszoŭsia Boŭharam, — jana prosta adkrała nazad, tady kali nowych haspadaroŭ, tak skazać, nia było doma, a zajmalisia jany hulnioj sa swaimi „bratuszkami“. Woś ciapier i

padlizywajecca Turcija Bauharam,

dajuczy im ustupki, kab jak zahładzić usiu sprawu i mieć chaŭrusnikami jeszcze niedaŭnych swaich worahoŭ; bo hetym jana wykapywaje jeszcze bolszuju propaść pamiż bałkanskimi sławianami, katoryje biez ahulnaj zhody nie zadaduć użo takoha pytlu Turcii, jakoha zadali jej u minułuju wajnu.

A szto Baŭharyja chiniecca da Turcii, tut i dziwa nijakoha nima:

Lepsz padać ruku swajmu atkrytamu worahu, czym bratu-zdrajcu.

Na takich bratoŭ-zdrajcoŭ wykirawalisia i adważnyje Serby, i chitryje Hreki. Napaŭszy na asłabieŭszuju wajnoj Baŭharyju, katoraja iszła proci Turkoŭ pobacz z imi za ahulnuju sławianskuju sprawu, jany wyrwali ŭ Baŭharaŭ taki kawałak ziamli—jak Makiedonija, dyj paczali zawodzić tam użo swaje paradki. A paradki hetyje, jak pakazałosia, kudy horszyje czym byli za czasoŭ Tureczczyny.

Baŭharskija szkoły, da katorych Turki nie mieszalisia, Serby i Hreki—pazaczyniali; wuczycieloŭ parazhaniali; i t. d.

Nia dziwa, szto

uwieś spakoj na Bałkanach—da czasu—

bo hetkahoździeku, hetkaj zdrady—Baŭhary doŭha nia ścierpiać, i pry pomaczy nowaj swajej sajusznicy—Turcii, zachoczuć, badaj, niezadaŭha sa swaimi bratami-sławianami parachawacca...

Usiaczyna.

Śmierć „czorta“.

U w. Aziornaj na Sybiry adzin haspadar wyjszoŭ z żonkaj u hości, a ŭ chacie astalisia tolki 11 hadoŭ chłopczyk i 7 hadawaja dziaŭczynka, katoryja zapiorszysia ŭ chacie czakali na baćkoŭ.

Poznym wieczaram niechta pastukaŭsia u dźwiery, dyk pierapałochany chłopczyk i pytaje:

— Chto tam?

— Ja, adkazuješ za dźwiermi.

— Chto taki?

— Jakto — nie paznajesz? jaż twoj baćka.

Chłopczyk adczyniŭ dźwiery.

Pierad dziećmi stajaŭ niejki straszny czaławiek, katory hroźna kryknuŭ:

— Ja — czort i pajem was, kali zaraz-że nie skażecie, dzie wasz baćka chawaje hroszy!

Dryżaczyja sa strachu dzieci skazali, szto baćka hroszy chawaje ŭ pahrabie. Tudy i palez „czort“. Tymczasam dzieci stali raicca pamiż saboj szto rabić, bo kali czort nia najdzie hroszy, dyk pajeść ich.

Uspamniŭszy, szto ŭ baćki pad paduszkaj ležyć rawolwer, chłopczyk użiaŭ jaho i staŭ pry dźwierach pohreba. Jak tolki „czort“ pakazaŭ haławu adtul, chłopczyk spuściŭ kurak i „czort“ abwaliŭsia u pohrab.

Paczuŭszy streł prybiehli sudziedzi i ubaczyŭszy szto stałosia, pajszli pa starastu, dy nie najszli jaho; tady źwiarnulisia da wuradnika i pryzwali jaho kab ahladzieć „czorta“.

Kali hlanuć, ażno czort—nia czort, a dobra znajomy — Pilipka - starosta, dyj użo i nia dychaje.

ZAHADKI.

48. Ros, ros—wyras, z torby wylaz abwaliŭsia—usim ludziam zhadziŭsia.

49. Siadzić dziadok nizak, a na jom sto ryzak.

50. Dziesiać noh, sześć wok, try haławy ŭwadzin bok.

Razhadki buduć u № 23.

Razhadki u Nr. 21: 45) Mak; 46) Dożdż 47) Daroha.

ŻARTY.

— Czamu nia żeniśsia?

— Prabuju.

— Udajeccaż?

— Napaławinu. Astanoŭka tolki za jej, a ja użo pa wuszy uchłostaŭsia.

— Dobraja udacza!

PRYKAZKI.

Chto jedzić na snaści, a chto na szczaści.

Śmierć i radziny nia wybirajuć hadziny.

Jak muki skrynia, dyk i świnia haspadynia.

Swaja poczta.

Panu Ruszczancu. List drukujem biez pieramieny, choć hetaku mowu uważajem za nieczystuju, bo u joj widzim mnoha słoŭ czysta polskich i mnoha czysta rasiejskich. Z dumkaju waszaj, kab usie korespondenty pisali tak jak u ich wioskach haworuć, zusim zhadżajemsia. My rady adzierżujem listy pisanyje czysta „pa-swojmu“.

Panu Ja. Ż. u Czasznikach. Hazetu pasyłajem, jak hetaho prosicie u liście, katory nam prysłali.

Panu A. Pr—skamu u Kirensku. Hroszy i marki adzierżali, za ich i za list serdeczny szczyra dziakujem. Prosim pisać nam sioje-toje da druku, budzim ŭdziaczny.

Panu I. Michałouskamu u Wiszniewie. Redakcija nie maje czasu zajmacca szukańniem służby. Z druhoj starany wiedajem, szto najšci jakujukoleczy nawat ciażkuju pracu u Wilni—trudna i dziela hetaho radzim pracawać u wioscy.

Panu L. Chwiećko u Dubrowi. List i marki na 50 k. adzierżali, szcyra dziakujem. Hazetu budzim pasyłać, list budzie drukawacca u czarodnym nomiery, bo da hetaho spaźniŭsia.

Usim chto prabuje sił i zdolnaści u biełaruskim pišmienstwie redakcija „Biełarusa“ hatowa dapamahczy, skolki możėć, swajej radaj. Dyk prosim bracca za pracu i prysyłać nam swaje proby.

Radakcija prosić usich tych, chto kali-atrymajić liszni nomier „Biełarusa“ — addać jaho swajmu susiedu ci kamu — znajomamu, kab zapaznać ich z „Biełarusam“ i zaachwocić wypisać sabie hetu hazetu.

W-naja Pani M. Ord. s pad Słonima. Hroszy adzierżali: Szczyra dziakujem, da życzeńnia u liście zastasujemsia achwotnie.

Redaktar — wydawiec A. Byczkouski.

Drukarnia „Znicz“ Wilnia Ś-to Jańska 19.